PRZEGLĄD KRAWIECKI

Miesięcznik specjalny dla spraw zawodowych i gospodarczych krawiectwa męskiego i damskiego, kuśnierstwa, fabrykacji i handlu materjałów i przyborów krawieckich oraz branży futrzanej. Organ Związku Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską.

Redakcja i Administracja: „P A R" POZNAŃ Aleje Marcinkowskiego nr. 13 Telefony 4476, 3815, 2231 i 2235 WARSZAWA ulica Bracka 17 Telefon 315-24

ODDZIAŁY: BYDGOSZCZ Dworcowa 72 Tel. 721 KATOWICE Poprzeczna 8 Tel. 1780 KRAKÓW Rynek Gł. Tel. 366 LWÓW Akademicka 14 Tel. 4544 POZNAŃ 27 Grudnia 18 Tel. 2231 TORUŃ Szeroka 46 Tel. 711

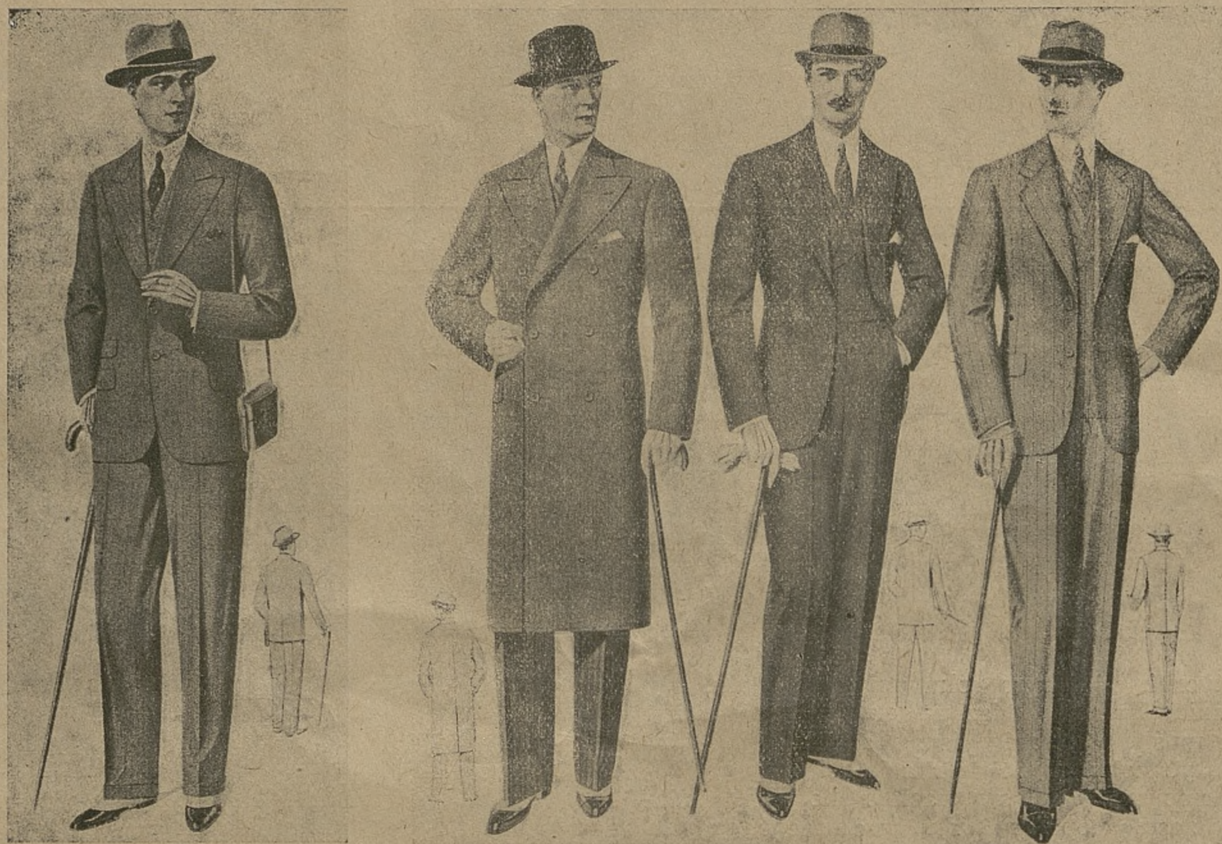
Nr. 3 15 marca 1929 Rok V

Krótka historja powstania „Przeglądu Krawieckiego"

W styczniu bieżącego roku upłynęło 4 lata, gdy na zebraniu Zarządu Związku Cechów Krawieckich rzuciłem myśl wydawania pisma zawodowego, które miało służyć kolegom do czerpania wiedzy zawodowej i informowania ich o sprawach cechowych. Wniosek mój został poparty przez ówczesnego prezesa p. Jana Miklaszewskiego i pp. Kapczyńskiego, Ludwiczaka i innych. Czułem się nad wyraz szczęśliwy, że dążenia moje wchodzą na realną drogę, a sprawa pisma naszego stała się prawie, że faktem dokonanym. Na drugiem zebraniu Zarządu omawiano sprawę nazwy owego pisma, jak również dostarczania do niego materjału zawodowego. Po długich debatach wysunął p. Ludwiczak myśl, żeby pismo nazwać „Przeglądem Krawieckim". Wszyscy obecni potwierdzili gromko „Przegląd Krawiecki", i pod tą nazwą pismo nasze zaczęło wychodzić. Chodzi teraz o współpracę. Zgłosiło się ośmiu kolegów, którzy chcieli zasilać pismo artykułami zawodowemi, lecz niestety słomiany ogień zgasł i pozostałem tylko sam, zaś finanse Związku Cechu były w stanie nader krytycznym, starczyło nam zaledwie na zrobienie nagłówka „Przegląd Krawiecki". Posiadając dozę silnej woli, wytrwałem i napisałem sam pierwsze artykuły zawodowe, nie szczędząc gotówki na klisze do rysunków, i tak wyszedł pierwszy numer dnia 1. marca 1925 roku. Wydawcą tegoż pisma był przez jeden rok p. Kazimierz Krajna. Po roku sprawa wydawania pisma stała się krytyczną, koledzy okazywali mało zrozumienia, nie abonowali, drudzy zaś nie płacili za abonament. Nie ustawałem i pobudzałem wydawcę oraz pocieszałem, jednakże dalej nie szło. Trzeba było inaczej poradzić, by nie zaprzestać już raz rozpoczętej roboty. Pismo nasze oddano Polskiej Agencji Reklamy „Par", która wiedząc, że nie będzie zarabiała przez dłuższy czas, podjęła się jednak wydawania naszego pisma, doprowadzając „Przegląd Krawiecki" do potęgi, albowiem jest on najsilniejszem zawodowem pismem w całej Polsce. To też kiedy objąłem po 1½ rocznej przerwie redagowanie działu zawodowego, proszę Szanownych Kolegów o łaskawe poparcie, ponieważ pismo to musi się stać wyrazem uczuć i



Modna sylwetka



Najnowsze mody wiosenno-latowej

dążeń wszystkich kolegów, którzy pragną czerpać wiedzę zawodową i dążą do polepszenia bytu w naszem zawodzie, i abyśmy byli kiedyś wszyscy zjednoczeni w jedno ogniwo i w jeden łańcuch, i aby wszystkie cechy wstąpiły do naszego Związku Cechów, bo stamtąd wychodzi tężyzna naszego zawodu.

Fr. Drabętowicz, starszy cechu, Poznań.

Nestor krawiectwa polskiego

Władysław Berkan święcił niedawno 70 letni jubileusz swych urodzin.

Pisma codzienne opisały jego działalność społeczną, a drukujący się w „Przeglądzie Krawieckim" jego życiorys własny daje nam żywy obraz pracy. Zdawaćby się mogło, że prawie niema do tych opisów nic do dodania, a jednak jest jeszcze bardzo wiele rzeczy, których o sobie zacny Jubilat nie pisał, choćby z wrodzonej mu skromności.

Ci, którzy patrzyli z bliska na tego wielkiego rzemieślnika — krawca, wiedzą, że nietylko był dobrym krawcem, akuratnym i punktualnym pod każdym względem, lecz bodaj największą zaletą jego było, że nie znał zazdrości zawodowej. Jest to zaleta, której nam dziś tak bardzo nie dostaje. Nie znał też manipulacyj konkurencyjnych, tak zdrożnych w życiu rzemiosła. To też był przykładem dla tych, którzy chcieli się od niego uczyć. Rozpoczynając swój zawód, jako samodzielny rzemieślnik, nie oglądał się za pomocą pieniężną, za łaską, ale walczył o byt pracą i oszczędnością. Niejedną, że tak powiem legendę opowiadano o Jubilacie i Jego dorobku, wszystko to były jednak tylko legendy. Faktem zaś było, że dobre wykształcenie zawodowe, umiejętność podziału pracy i uczciwa kalkulacja zjednały mu przyjaciół, tak u odbiorców jak i dostawców, oto cała tajemnica powodzenia.

Dzięki zaś temu, że zacny Jubilat nie znał zawiści zawodowej, wyszło z pod jego skrzydeł opiekuńczych grono krawców, którzy osiedliwszy się w kraju, stanowili dorobek polskości w ogóle, a polskiego krawiectwa w szczególności. I tym, którzy szli jego przykładem również dobrze się powodzi, a rozpoczynali i oni tak, jak Jubilat, bez kapitałów, na których brak tak dzisiaj narzekamy. Są to zasługi Jubilata nigdy nie zapomniane, które świecić będą jak nić świetlana, a Jubilatowi sprawiają radość i zadowolenie.

Cześć Ci przezacny Jubilacie, i uznanie, że Twoja sława krawiecka podniosła nasz stan wysoko. A Bóg niech Ci udzieli jeszcze długie lata sił i zdrowia, abyś nam nadal służył radą i pomocą moralną.

Jeden z wielu wychowańców Jubilata.

(Pragnęliśmy poświęcić więcej miejsca opisowi działalności p. Władysława Berkana, jak również pragnęliśmy zamieścić na naszych łamach Jego podobiznę.

Jubilat, w swej skromności, prosił nas o zaniechanie zamiaru umieszczenia fotografji, zaś część opisową prosił zredukować do minimum.

Czyniąc zadość tej prośbie, ograniczyliśmy się do niniejszej skromnej notatki. Przyp. Red).



Najnowsze mody wiosenno-latowe

Przegląd mód damskich

Krój męski triumfuje nadal tak w modelach angielskich, jak i sportowych. Kostjumy kroju męskiego powracają ku wielkiemu zadowoleniu pań, gdyż krój klasyczny jest nieskończenie piękny, łatwy do noszenia i zawsze dystyngowany.

Płaszcze są o formach zaokrąglonych i linjach interesujących. Ensemble, zawsze wyróżniane, wykazują nowe formy i przywiązują wiele wagi do szczegółów. Pomiędzy charakterystycznymi, nowymi modelami, podkreślić należy różne nowe sposoby kroju na plecach i po bokach, kieszenie, szalowe kołnierze i patki, a to wszystko w linjach dotąd nie spotykanych. Plecy wymagają wiele uwagi, a kołnierz jest bodaj najważniejszy, wydłużony w szal, podszyty materją o barwie kontrastującej się.

Śród licznych modeli, od czysto angielskiego, aż do najelegantszej kreacji popołudniowej, jest cały szereg odcieni, lecz fason raglanowy będzie najbardziej przypadał do gustu.

Płaszcz sportowy i automobilowy jest prosty w kroju, o ramionach raglanowych i ogromnych kieszeniach. Na plecach daje się chętnie głęboką fałdę, często aż do połowy wysokości zakrytą listwą. Szeroki pasek, umieszczony najczęściej na naturalnej wysokości talji, pokryty jest skórą. Dziurki i guziki również są obciągnięte skórą.

Bardzo wygodny i elegancki jest wązki płaszcz, lekko wcięty, który począwszy od kolan się rozszerza. Bardzo powiewnie i praktycznie wyglądają płaszcze szeroko się rozchylające, jakby do konnej jazdy. Nowością tego sezonu będą płaszcze noszone na prawą i lewą stronę. Cape stają się również modne.

Dla płaszczy tak zwanych popołudniowych moda odrzuciła stanowczo krój klasyczny, męski, a dla wygody zachowała krój angielski. Obok bardzo ładnych materjałów podwójnych, których lewa strona jest w paski, albo w kratki, mamy komplety z jasnej, jednobarwnej duwetyny albo kasha, połączony z jumperem z jersey deseniowym.

Następną nowością, do której powracamy, to płaszcze o długości „trzy czwarte", z wyglądu jakby długie żakiety, a oprócz tego peleryny różnych długości.

Elegancki płaszcz popołudniowy robi się z garbardyny. Krój jest dość skomplikowany, z wielu części się składający, z bokami kloszowymi, przód, jak dotąd zarzucany, do przytrzymywania ręką.

Jeżeli chodzi o suknie, to forma princessy wraz z jej wszystkiemi odmianami, będzie nadal przedmiotem zainteresowań w nadchodzącym sezonie wiosennym.

Śród nowych modeli zauważyć musimy górę dość długą, ciętą, z jednego kawałka, z „godetvolantem", raz wznoszącym się do góry w tyle, to znowu lekko spadającym, przypominając tem samem krynoliny z roku 1880.

W dalszym ciągu ulubionemi będą sylwetki przedzielone w pasie, a od bioder począwszy, przechodzące w głębokie i opadające plisy, albo w „godety", przyczem falbany nakładane są jedne na drugie.



Najnowsze mody wiosenno-latowe

Również ta ruchliwa, nieregularna w swoich konturach sylwetka, z zębami nierówno wyciętymi, z „panneaux“, opadającymi w falach po bokach jest bardzo ładną i nie ulega wątpliwości, że elegantki zechcą ją zatrzymać na sezon letni.

Najbliższą „princessy“ jest „robe-manteau“ (suknia płaszcz). Część przednia albo zarzucana na przodzie, albo też pośrodku ozdobiona guziczkami, z kołnierzem, przechodzącym w szal.

Lekkie wełenki, czarne lub granatowe, wyglądają skromnie i elegancko. Boki ubrane będą bortami lub galonami, małe jasne wstawki, koronki kombinacji lub bielizny dodają wiele szyku i świeżości wiosennej.

Praktyczny i wygodny jumper pozostanie nadal zdecydowanym faworytem, różniąc się wiecznie zmieniającymi się kolorami, materjałem i nieznacznymi detalami kołnierza, kieszeni, wycięcia i krojem garnituru.

Z nowych materjałów jumprowych, wymienić należy rozliczne „jersey“ i „crepe trieds“. Imitacje haftu krzyżykowego, ażury, delikatne wzory kwiatów, paski krzyżujące się o delikatnych pastelowych barwach, kwadraty, łuski obramowania z zygzaków, szczególniej młodzieńczo wyglądające, np. w odcieniach czerwonych, frais, różowych, szarych, cienkie koronki z włóczki, szczególniej piękne plusze wełniane, prawie przejrzyste i o srebrzystym odcieniu, urozmaicają bardzo modę bluz jumprowych.

Bardzo ciekawe są jeszcze ozdoby, już to naszywane (aplikacje), już to wszywane inkrustacje), pojedyncze kwadraty, lub też z sobą zmieszane, kwiaty, ptaki, stylizowane owoce i inne motywy fantastyczne. Używa się ich do przybrania sukien albo z tego samego materjału, lecz w odmiennym kolorze, lub z aksamitu, i to również przy sukniach z falbankami lub stylowych. Krynolinka i jumper, to najświeższe nowości sezonu.

Sportowa bluzeczka, wykładana na spódnicę, obecnie przytrzymywaną jest guziczkami i patkami do spódnicy. Jest to moda powracająca od czasu do czasu, ale której wypróbowana młodocianość zawsze znajduje wiele amatorek. Rękawy są długie, kołnierz stojący, męska krawatka, kieszonki, małe zakładeczki i ozdoby ze stemnu, są prawie że obowiązkowe przy tej koszulkowej bluzce sportowej.

Jersey, surowy jedwab, jedwabna wełanka, crepe do prania, są materjałami najchętniej używanymi.

Dla eleganckiego jumpra, jak również w celu jego odświeżenia, dostosowaną bywa suknia. Górna jej część jest bardzo prosta. Używa się w większości jasnych kolorów, z paskami w poprzek, w kratki, kwiaty, albo też jednokolorowe, często skompletowane paskiem ze skóry i wykładanym kołnierzem i mankietami z innego materjału.

Moda wieczorowa wyróżnia dwa kolory, czarny i biały. Czarny: satin, tafta, koronki, gładkie i tłoczone tiule, dalej materje białe, błyszczące sznurkami pereł, paillетami złotymi i srebrnymi. Również spotykać się będzie odcienie pastelowe, w tonie delikatnym i lekkim, rococo: błękitny, różowy, zielony, żółty i gołąbkowy. Nowością będzie kolor błyszczący złotem, waniljowo-bronzowy, kombinowany z żółtym, jako staroświecki i ten będzie utrzymywał się jako najmodniejszy kolor sezonu, tak dla toalet dziennych, jak i wieczorowych.

Modna marynarka jednorzędna

Miara:

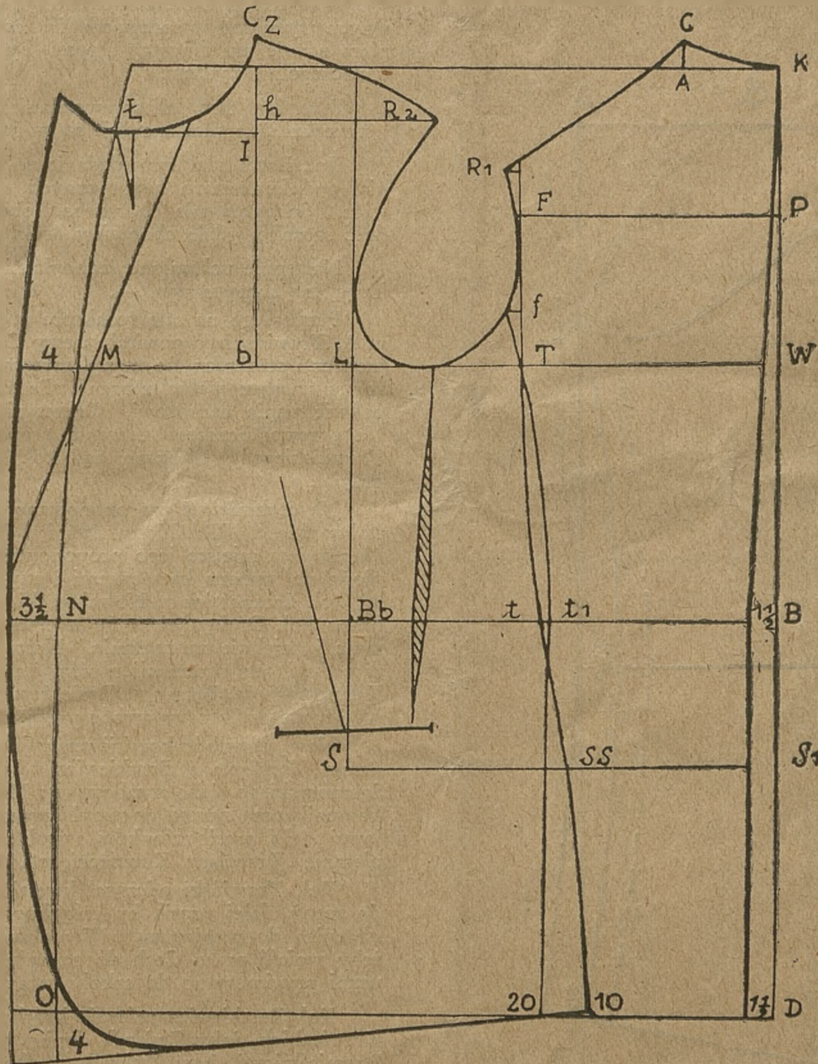
Długość stanu 44 cm, objętość przez piersi 96 cm.

Cała długość 75 cm, objętość w pasie 90 cm, objętość siedzenia 100 cm.

Wysokość pleców K—W = 23½ cm czyli 1½ cm mniej od głębokości pachy 25 cm = 23½ cm.

Połowa szerokości pleców P—F jest ⅕ od całej objętości piersiowej = 19½ cm.

Głębokość pachy Cz—b 25 cm oblicza się: połowa objętości piersiowej 48 cm i naturalna długość stanu 44 = 92 : 4 = 23 + 2 = 25.



Przeprowadzam linję prostą K—D od K—W = 23½ cm do B 44 cm, D cała długość.

P oznacza środek K—W z punktów K—P—W—D wystawiam linje prostopadłe.

Przy punkcie B—D wchodzę 1½ cm i przeprowadzam linję od K do dołu.

P—F odmierzam szerokość pleców 19½ cm.

Od F przeprowadzam linję prostopadłą w górę i w dół przez f do T.

Od F—R₁ = 1/20 od połowej objętości piersiowej plus 1½ cm = 3,9 i wystawiam 1 cm naprzód.

T—f = 4 cm.

K—A = ⅛ od połowy objętości piersiowej plus 1 cm = 7 cm.

A—C = 2 cm teraz złączam C—R₁ i wykończam górną część, odmierzam szerokość pleców w pasie = 15 cm i dołem od punktu 1½—20 = 16 cm i wykończam resztę jak wzór.

T—L = ¼ od połowy objętości piersiowej = 12 plus 1 cm = 13 cm.

L—b = ⅙ od połowy objętości piersiowej = 8 cm.

W—N = 48 plus 6 = 54 cm.

b—Cz = 25 cm.

Cz—T = ⅓ od K—W = 7,8.

I—h = 1 cm.

I—L = 12 cm.

Od L przeprowadzam w górę i w dół prostopadłą linję przez punkty B b—S.

B b—N = ¼ połowy objętości piersiowej = 22 plus 1½ = 23½ cm.

Teraz odmierzam szerokość pleców od punktu 1½—t₁ = 15 cm, przykładam 15 cm na punkt N i mierzę w kierunku punktu t połowę objętości w pasie = 44 plus 7 = 51 cm.

Złączam teraz punkty Ł—W—N.

Od N przeprowadzam w dół linję prostopadłą.

B b—S = 16 cm od S przeprowadzam linję do S₁.

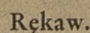
Odmierzam szerokość pleców na linji siedzenia i przenoszę na punkt S i mierzę $^1/_3$ objętości całego siedzenia = $33^1/_2$ cm i tu osięgam punkt s s.

Teraz złączam punkty T—t—ss—10 i zakreślam linję boczną przodu.

O—4 = 4 cm.

Następnie wykańczam ramię mierzę od C—R_1 i przenoszę na punkt Cz—R_2 minus 1 cm.

Rysuję wokoło pachę i wykańczam resztę, jak wzór.



Rękaw.

Przeprowadzam linję prostą A—D.

A—B = $^1/_4$ całej objętości piersiowej = 24 cm.

B—b = $^1/_{10}$ od 24 = 2,4 cm.

Przykładam szerokość pleców $19^1/_2$ cm na punkt b i mierzę do T długość rękawa do łokcia = 52 cm cała długość 80 cm do punktu h.

Od F i h przeprowadzam linje prostopadłe.

A—C = $^1/_4$ od 48 = 12 cm.

A—R = $^1/_8$ od 48 = 6 cm.

S — środek A—B.

Przy punkcie E wchodzę 2 cm.

D — 3 = 3 cm.

Od 3—G = 16 cm.

Teraz złączam punkty C—R—S—b i wykończam resztę jak wzór.

Fr. Drabętowicz.

Roczne walne zebranie Cechu w Poznaniu

Roczne walne zebranie Cechu Krawieckiego w Poznaniu odbyło się w dniu 29. I. 1929 r. w lokalu „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskego 26.

Po zagajeniu i odczytaniu porządku obrad, który przyjęto, odzytano protokół przez kol. Latanowicza, który podpisano przez cały zarząd w myśl nowej ustawy.

Nastąpiło sprawozdanie skarbnika K. Kapczyńskiego i sekretarza Latanowicza.

W dyskusji zabiera głos kol. Kostka, który domaga się pewnych wyjaśnień w sprawozdaniu kasowem. Kol. Bartkiewicz popiera zdanie przedmówcy i prosi, by przyszły zarząd jednakowoż wyszczególnił wydatki.

Z rewizji kasy dali sprawozdanie kol. Bartkiewicz i Dworczak stwierdzili, że kasa znajduje się w porządku.

Kol. Botta zdał sprawozdanie ze spraw kościelnych ale zapomniał o dokumentach historycznych, co też podniósł kol. Bartkiewicz. Sprawozdanie chorążego kol. T. Spachacza wyszczególnia dość szeroko, gdzie chorągiew brała udział.

Następnie uchwalono jednogłośnie budżet na rok 1929, zamykający się sumą zł 2371,—.

Przybyłego na salę redaktora p. K. Krajnę i prezesa Związku p. A. Trawińskiego powitał starszy Cechu. Głos zabiera kol. Bartkiewicz i stwierdza, że zarząd sprostał w zupełności zadaniu, nałożonemu przez walne zebranie Cechu, poczem zebranie udzieliło pokwitowania zarządowi. Przystąpiono do wyboru zarządu. — Na przewodniczącego zebrania proponowano kol. Dzierżewicza i Trawińskiego , wybrano zaś kol. Drzierżewicza, który wybór przyjął.

Na cechmistrza zaproponowano kol. Drabętowicza i kol. Nowakowskiego. Kol. Nowakowski w międzyczasie zrzekł się kandydatury i w miejsce jego proponowano kol. Latanowicza. Przystąpiono do wyboru karteczkami i uzyskali głosów kol. Drabętowicz 46, kol. Latanowicz 7, Nowakowski 6, białych 2. Temsamem wybrano kol. Drabętowicza na starszego Cechu, który wybór przyjmuje i dziękuje za zaufanie. Nastąpił wybór dalszych członków zarządu i tak otrzymali głosów Latanowicz 59, Nowakowski 53, Kapczyński 54, Botta 54, Drzierżewicz 43, Mazurczak 51, Soliński 16, Mucha 27, którzy wybór przyjęli.

Nastąpił wybór komisji rewizyjnej, do której weszli kol. Szumnarski, Strużyna i Bartkiewicz. Jako chorążego wybrano kol. Szumnarskiego, jako sztabowych: Mazurzaka i Gmolińskiego. W komunikatach zarząd poruszył sprawę Powszechnej Wystawy Krajowej, dalej prosił członków o wolne kwatery podczas PWK i popieranie „Przeglądu Krawieckiego".

Kol. Trawiński odczytał kwestjonarjusz podatkowy i okólni do tegoż, dalej prosił, by członkowie zgłaszali się po kartę rejestracyjną do magistratu. W wolnych głosach kol. Kostka prosi, żeby wnieść przez Cech do zarządu Szkoły Dokształcającej, żeby uczni przyjmowano do szkoły zaraz po zgłoszeniu.

Kol. Bartkiewicz referuje krótko w sprawie Związku Cechów Krawieckich, żeby Związek dopilnował sprawy wyborów do Izby Rzemieślniczej, żeby Związek szedł po linji apolitycznej, wysuwając tylko jedną listę. Dalej wstawił wniosek, by na walnych zjazdach przewodniczył człowiek obcy.

Na tem posiedzenie dobiegło końca, na którem było obecnych 61 członków i przewodniczący dziękując wszystkim za przybycie, zamyka posiedzenie.

Z walnego zebrania Tow. Cechu Czeladzi Krawieckiej w Poznaniu

Zebranie zagaił st. czeladnik Majchrzak hasłem „Cześć Rzemiosłu" i poprosił cechmistrza p. Drabętowicza do prowadzenia dalszego toku obrad. Po odczytaniu protokółu i sprawozdań, sekretarza, skarbnika, bibljotekarza, st. czeladnika i zastępcy z całorocznej działalności, udzielono pokwitowania zarządowi. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli następujący członkowie: Majchrzak Fr., st. czeladnik; Jański Klemens, zastępca; Stachowiak Leon, sekretarz; Antczak Walenty, skarbnik; Będziecha Ludwik, bibljotekarz; Tomowiak, Jagła, ławnicy; Wojciechowski, chorąży; Machiński, Prałat, Kęsc, poczet sztandarowy; rewizorzy kasy: Lange, Prałat; delegat do Związku: Sikorski; delegaci do Wydz. pom. kraw. damskiego: Tchim, E. Lewandowicz J.

Podaje się członkom do wiadomości, iż zebrania odbywają się w poniedziałki po 15-tym o godz. 20 w lokalu posiedzeń przy pl. Bernardyńskim 2.

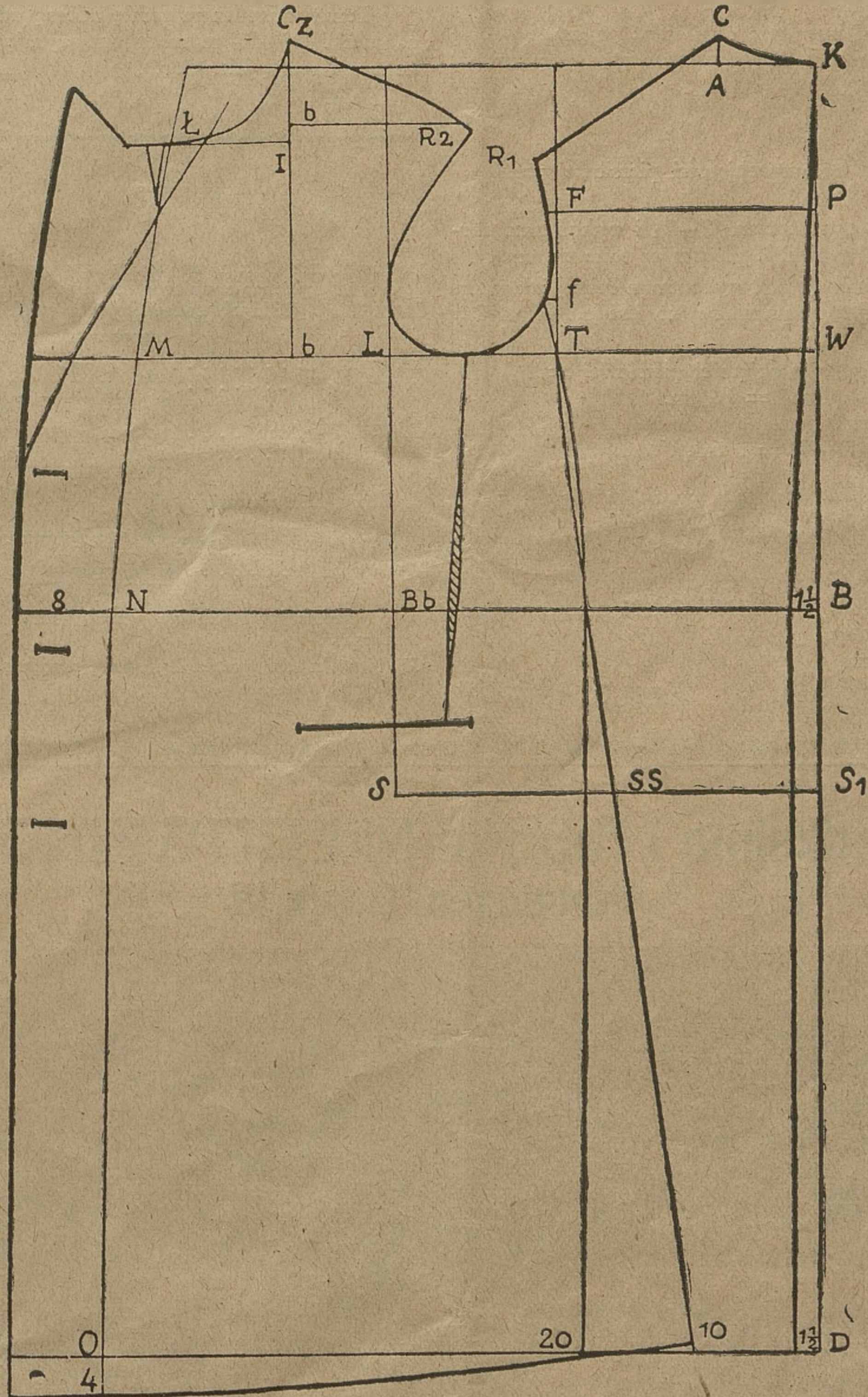
L. Stachowiak, sekretarz.

Modne palto dwurzędne

Miara:

Długość stanu 44 cm, cała długość 110, objętość przez piersi 96 cm, w pasie 88 cm, w siedzeniu 100 cm

Długość stanu 44 cm	przez piersi 96 cm	w pasie 88 cm	w siedzeniu 100 cm
doliczam 2 cm	doliczam 4 cm	doliczam 4 cm	doliczam 4 cm
46 cm	100 cm	92 cm	104 cm



Przeprowadzam linję prostą K—D od K—W = 24 cm do B 46 cm.

D = cała długość 110 cm.

P oznacza środek K—W.

Z punktów K, P, W. B, D wystawiam linje prostopadłe.

Przy punkcie B i D wchodzą $1^1/_2$ m i przeprowadzam linję od K do dołu.

P—F odmierzam szerokość pleców = 21 cm.

Od F przeprowadzam linję prostopadłą w górę i w dół przez f do T.

Od F—R_1 = $4^1/_2$ cm.

T—F = $3^1/_2$ cm.

K—A = $^1/_8$ od połowy objętości piersiowej = $6^1/_4$ i $1^1/_4$ = $7^1/_2$ cm.

A—C = 2 cm teraz złączam C—R_1 i wykończam górną część, odmierzam szerokość pleców w pasie 17 cm.

Dołem odmierzam 18 cm i wykończam resztę jak wzór.

T—L' = $^1/_4$ objętości piersiowej to jest od 50 cm = $12^1/_2$ i $1^1/_2$ = 14 cm.

L—b = $^1/_6$ od połowy objętości piersiowej = $8^1/_4$ cm.

W—M = 50 cm plus 6 = 56 cm.

b—Cz = $25^1/_2$ cm.

Cz—I = $^1/_3$ od K—W = 8 cm.

I—h 1 cm.

I—Ł $^1/_4$ od połowy objętości piersiowej. Od L przeprowadzam w górę i w dół prostopadłą linję przez punkty B b—S.

B b—N jest $^1/_4$ objętości piersiowej plus 2 cm.

Teraz łączę punkty Ł—M—N. Od N przeprowadzam w dół linję prostopadłą.

B b—S = 16 cm.

Od S przeprowadzam linję do S_1.

Teraz mierzę szerokość pleców na linji siedzenia i przenoszę na punkt S i mierzę $^1/_3$ od objętości siedzenia = 35 cm. i tu osięgam punkt ss.

Od T przeprowadzam prostą linję do dołu przez ss.

O—4 = 4 cm.

Teraz wykończam ramię mierzę od C—R_1 i przenoszę na punkt Cz—R_2 minus 1 cm., rysuję wkoło pachę i wykończam resztę jak wzór.

Fr. Drabętowicz.

Wzór

podany przez Okr. I jak należy samodzielnemu krawcowi kalkulować za wykonanie ubiorów z powierzonego mu materjału bez żadnych dodatków i za gładkie sztuki:

		marynarka	spodnie	kamizelka	paltot
1. Praca		27,—	9,—	7,—	31,60
2. Przykrój	20%	5,40	1,80	1,40	6,32
		32,40	10,80	8,40	37,92
3. Nici i jedwab	10%	3,24	1,08	—,84	3,80
4. Poprawki	15%	4,88	1,62	1,26	5,70
		40,52	13,50	10,50	47,42
5. Utrzymanie warsztatu czas przym. i podatki	25%	10,13	3,38	2,63	11,85
		50,65	16,88	13,13	59,27
6. Zarobek	15%	7,60	2,62	1,67	8,83
		58,25	19,50	14,80	68,10

Wszelkie nadzwyczajne prace dolicza się osobno wedle zajętego czasu.

W. Nowakowski, prezes. **Bąkowski**, skarbnik. **Macioszyk**, sekretarz.

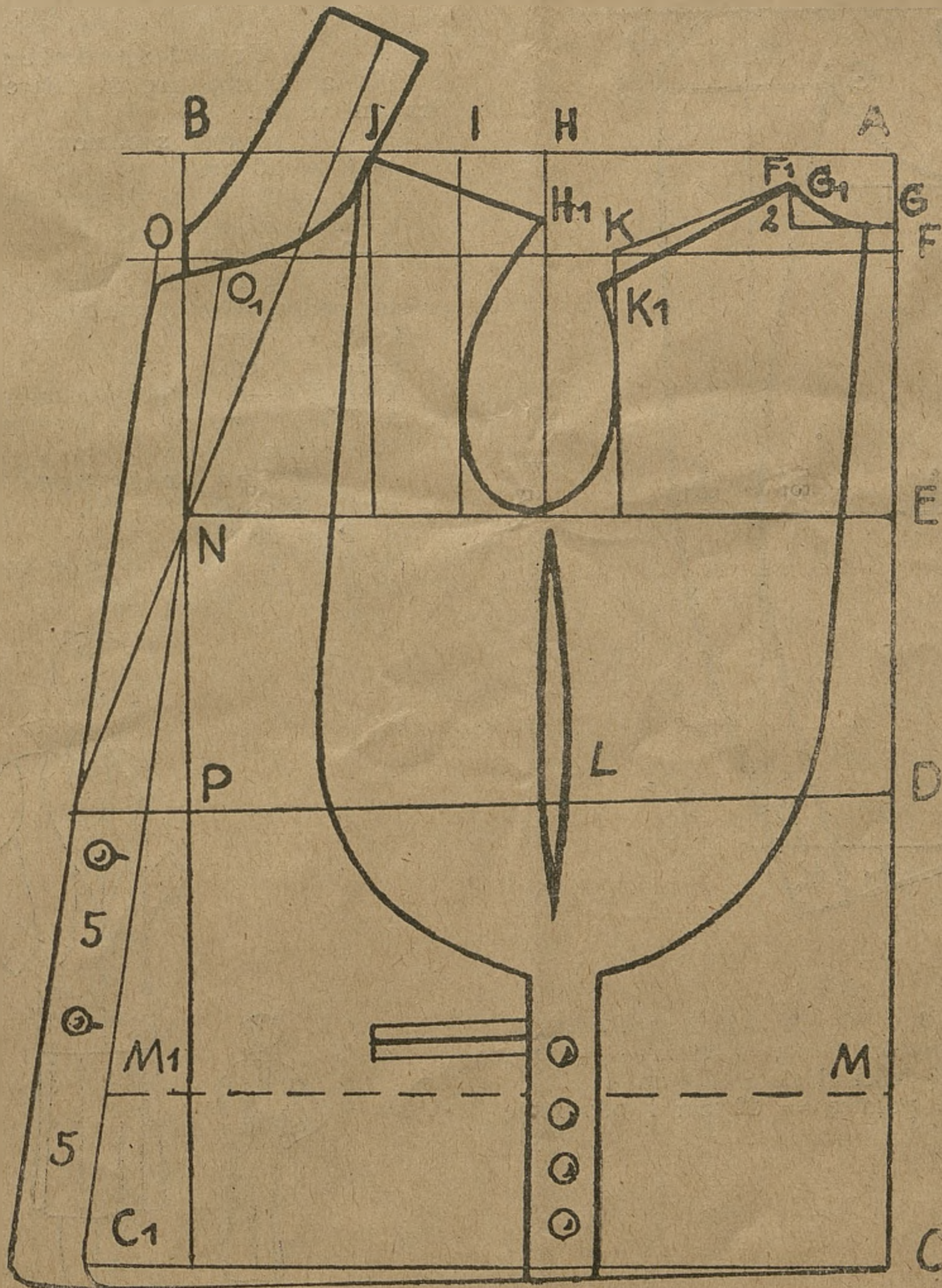
Kostjum wiosenny modnie skrojony

(skala = 1 : 5)

Moda wiosenna przyniosla nam niespodziankę w postaci kloszy. Tak spódniczki, jak i płaszcze będą u dołu szersze, niż w zeszłym sezonie.

Kostjum podanego fasonu przedstawiony jest poniżej.

Miara: Długość pleców = 38 cm, długość żakietu = 70 cm, szerokość pleców = 36 cm, objętość biustu = 96 cm, objętość w pasie = 78 cm, objętość bioder = 104 cm.



Kreślę linję **BA** i **AC**.

A—E = ¼ objętości biustu = 27 cm, oznacza głębokość pachy.

Od punktu **F** odmierzam 2 cm w górę i znaczę punkt **G**.

G—D = długość pleców = 38 cm.

G—C = cała długość żakietu.

A—B = ½ połowa objętości biustu.

Dzielę linję **A—B** na połowę i znaczę punkt **H**.

Dzielę linję **B—H** na połowę i znaczę punkt **J**.

Dzielę linję **J—H** na połowę i znaczę punkt **I**.

F—K = szerokość pleców.

Od punktu **K** odmierzam 2 cm w dół i otrzymuję punkt K_1, który łączę z punktem T_1 = naramka w plecach.

$H—H_1$ = 4 cm.

$J—H_1$ = naramka w przodzie.

Wyżłabiam szyję w plecach $F_1—C$ i **J—O** w przodzie.

Zaokrąglam pachę $H_1—K_1$.

O—R = 2½ cm.

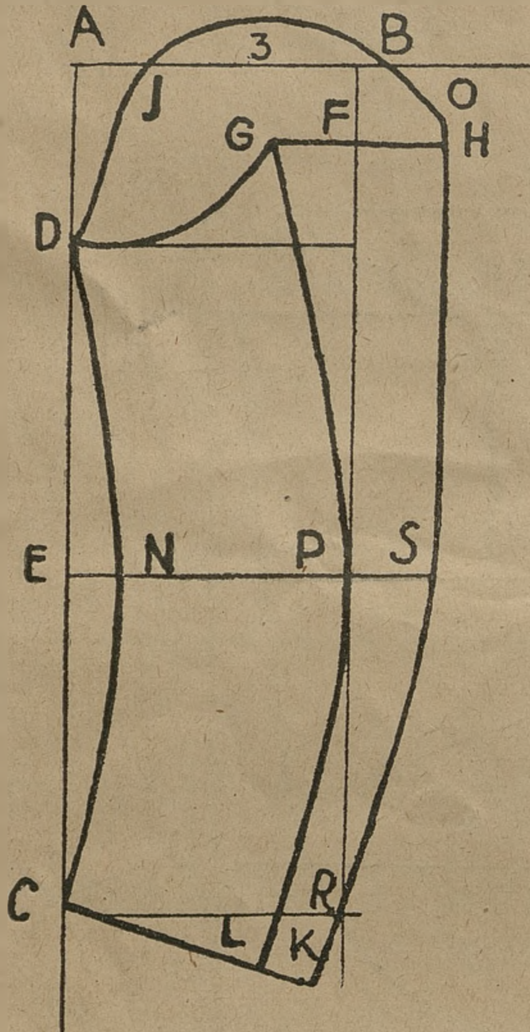
Od punktu **R** ciągnę linję przez punkt **N** do punktu C_1.

Od linji **RC**, dodaję 5 cm na zakład.

Objętość bioder M—M_1 odmierzam 15 cm niżej pasa (linja kreskowana) = 52 cm.

Pod pachą w punkcie L robię zaszewkę na 2 cm szeroką.

Szewki zaokrąglone w przodzie i plecach wykończyć podług wzoru.



Rękaw.

Rysuję linje AB i AC pod kątem prostym.

A—B = $^1/_6$ objętości biustu = 16 cm + 2 = 18 cm.

A—D = $^1/_8$ objętości biustu = 12 cm.

Dzielę **DC** na połowę = 22 cm i otrzymuję punkt **E.**

B—F = 4 cm.

F—G = 5 cm.

F—H = 6 cm.

P—S = 6 cm.

H—O = 2 cm.

C—L = 12 cm.

C—K = 18 cm.

R—K = 5 cm.

E—N = 3 cm.

Ciągnę linje owalne: **D—R—B—O, D—N—C, D—C, C—P—L, O—J—K.**

Wykończam u dołu = **C—L—K.**

Spódnica.

Spodnica jest ułożona w przodzie, po obu stronach we dwie fałdy. Tylna część jest u dołu s rojona w mały klosz.

Miara: Długość spódnicy = 60 cm, objętość w pasie 78 cm, objętość w biodrach = 104 cm.

Przód spodniczki.

Dla łatwiejszego zrozumienia oznaczam wielkości liczbami w cm.

A—C = długość spodnicy = 60 cm.

A—E = 10 cm.

C—H = 12 cm. = ½ przodku.

E—K = 12 cm.

H—I = 10 cm.

Fałda u góry jest głębsza. Należy ją ułożyć prosto, podług nitki materjału.

K—Y = 7 cm.

I—L = 9 cm.

Y—B i **L—Z** = połowa fałdy.

A—D = 18 cm. W tej wysokości wymierzamy objętość przez biodra.

Tylna część spodnicy.

Kreślę linje **M—P** i **PO.**

M—P = 31 cm.

M—O = 60 cm = długość spodnicy.

O—R = 50 cm.



Szerokość spódniczki z fałdami wynosi 115 cm.

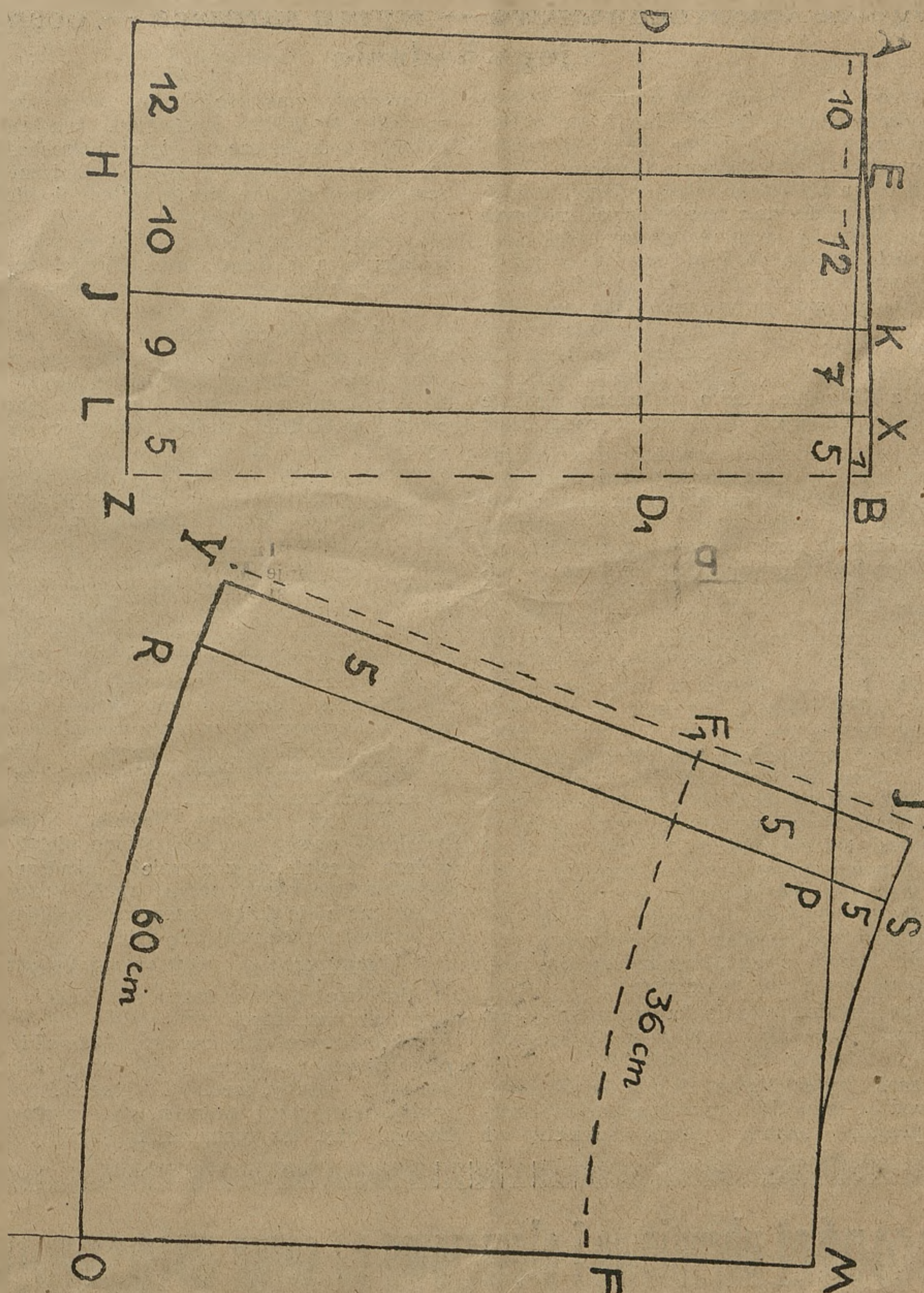
M—F = 18 cm.

T—T_1 (od objętości bioder odmierza się szerokość przodu i jednej fałdy = 36 cm dla tylnej części.

S i **R—Y** = połowy fałd.

Dalszy ciąg wykonać podług rysunku.

M. Zygalski.


A
D
10
12
E
12
H
10
J
K
9
7
L
X
5
5
1
Z
D_1
B
Y
R
5
F_1
J
5
P
5
S
60 cm
36 cm
O
F
M

Karol Broda, Biłgoraj.

Ogólne towaroznawstwo — wyrób surowca — ocena i jego badanie

Historyczne. W czasach pierwotnych należało krawiectwo bezsprzecznie do zawodów, które w bardzo już dawnych czasach ludzie pierwotni wykonywali, dochodząc nawet do pewnej wprawy i biegłości. Byli coprawda daleko od dzisiejszych zdobyczy na tem polu. Odkryte z czasów owych grobowce i mieszkania ludzi, żyjących tysiące lat przed nami, zawierały wiele misternych, lecz i bez liku niezgrabnych narzędzi, sporządzanych z kości i kamieni, zdradzające dokładnie swą przydatność jako narzędzia do kroju i szycia służące. Są to przeważnie frymki, sporządzane z kości, oraz narzędzia do krajania służące. Wykonane były z kamieni a szlifowane i ostrzone przez odłupanie. Nadto znaleziono ogromne ilości dzbanów glinianych oraz wszelk. rodz. broń.

Zmienny klimat zmuszał człowieka dawniej, tak jak dziś, do ochrony ciała swego przed wilgocią i zimnem, jakoteż przeciw nadmiernemu ciepłu i upałowi słońca. W późniejszych czasach powstała żądza ozdabiania się i odznaczania przez odzież, gustownie wykonaną. Pierwotny człowiek znalazł odpowiedni do tegoż celu materjał, składający się z roślin jak listków lub trawy, później zaś korzystał z futer i skór przez niego upolowanej dziczyzny lub zwierząt domowych. W wiekach późniejszych nauczono się plecenia lub łączenia w inny sposób darów natury, które ludności ówczesnej w przeróbce odpowiedniej służyły do ochrony i ogrzania ciała. Czasokres, kiedy wynaleziono tkaninę, trudno określić. Może to temu lat około 6000. Przez obcowanie z sobą zdobyła ludzkość rozlokowane na bardzo rozległych krainach zwolna pewne zdobycze wiedzy w kierunku udoskonalenia odzieży. Pewna technika i biegłość wykonania musiała się dość wcześnie rozwinąć, gdyż znalezione resztki tkanin, z przed przeszło 4000 lat na to dobitnie wskazują. Krawiectwo może liczyć jako czas narodzin swych okres, w którym ludzkość poczęła spajać dary natury jak: skóry, futra, pióra, sierść itp., przedmioty.

Pierwotne krawiectwo było bardzo prymitywne. Krój był prosty i zwykły. Dopiero z biegiem rozwoju kultury, rozwinęło się i krawiectwo.

Konieczność wykształcenia. Kto w krawiectwie, jako w zawodzie, prowadzonym w charakterze zarobkowym, pragnie znaleść pewną uciechę i zadowolenie, musi zdobyć do tegoż potrzebną wprawę ręki i biegłość w wykonaniu. Dla krawca, który pragnie dojść do czegoś więcej, potrzeba, by kształcił się przez całe życie swe. Techniczne wykształcenie samo nie wystarczy jednak do doskonałości w zawodzie. Zrozumiały to doskonale pewne związki rzemieślnicze, miasta i państwa, zakładając szkoły dokształcające i zawodowe. W nich bowiem przyszłe pokolenie uczy się wielu rzeczy teoretycznie, których życie praktyczne nie zawsze dać im może. Kto zaś ze zdobyczy wiedzy i techniki korzystać nie chce, pozostaje zawsze tylko prostym robotnikiem i nigdy samodzielnego stanowiska nie osięgnie, a jeśli nim mimo tego zostaje, życie całe przeżyje jako partacz w biedzie i nędzy. Znamy coprawda wiele wyjątków, że zwykli robotnicy doszli w życiu swem do znacznej powagi i dorobili się wielkich majątków. Racja w tem, lecz dorobek ich pochodził z niezmordowanego dążenia pójścia wciąż naprzód, w nich był zapał przeogromny i gorliwość w dalszem kształceniu się. Przez to zdobyli wielkie doświadczenia, a przy dużym zmyśle kupieckim mogli dorobić się wielkich fortun. Kto wątpi, niechże przeczyta życiorysy wielu przemysłowców, ba, wielkich potentatów przemysłu wszechświata. Usiłowania ich doszły również do szczytu przez ogrom wytrwałości.

Technika i doświadczenie, nabywane przez szeregi lat, wytworzyły w wielu zawodach szeregi doskonałych rzemieślników i artystów. Wielu z nich zawdzięcza doświadczenie i zdolnościom zdobytem w szkołach zawodowych.

To też Państwo Polskie, pragnące wytwórczość polską podnieść, winno nietylko tworzyć wyższe uczelnie, lecz również i akademje i szkoły zawodowe dla warstw zawodowych. Zawód krawiecki nie może się dotąd poszczycić posiadaniem szkoły wyższej krawieckiej dla siebie.

MATERJAŁY i TOWAROZNAWSTWO.

Surowce. Prawie żaden rzemieślnik nie potrzebuje tak różnolitych materjałów do wykończenia wyrobów swych, jak krawiec. Wszystkie bogactwa przyrody stoją bowiem do dyspozycji krawca i tak: zwierzęta, rośliny, metale i kamienie. Wszystko to wydaje materjały, z których krawiec prace swe wykonuje. Stąd też rzemieślnik pragnący być praw-

dziwym mistrzem w zawodzie swym, powinien mieć i nieco pojęcia o surowcach; nietylko o właściwościach i wyglądzie ich, lecz również z czego one powstały i co warte są.

Wiedzę zdobywa się z doświadczeń praktycznych. Dużo wiedzy towaroznawstwa zdobywa krawiec przy pracy, uczy się bowiem rozróżniać dobroć surowca i oceniać wartość jego. Wiedzę zdobywa z ciągłych przez siebie robionych doświadczeń. Rozmiar doświadczeń zależny jest w wielkiej mierze od wrodzonej inteligencji, oraz od okoliczności, w jakich uczeń naukę swą odbywa, oraz czasy przebyte, do chwili usamodzielnienia się. Szczęśliwy ten, który dostał się w ręce mistrza, który obok dobrego wykształcenia zawodowego posiada nieco wiedzy z dziedziny wiedzy ogólnej i posiada dużo doświadczeń życiowych.

Dokładne i gruntowne poznanie wszystkich materjałów i dodatków do prowadzenia zawodu potrzebnych, są, w pewnej mierze, również i koniecznym czynnikiem do dobrego powodzenia w zawodzie.

W celu gruntownego poznania surowca i dodatków podajemy poniżej ich pochodzenie, wyrób, właściwości i szczególne oznaki ich oraz zachodzące dość często przy cenach różnice.

Rodzaje surowców. Najgłówniejsze surowce do prowadzenia krawiectwa są: wełna i bawełna, dalej jedwab, len, włosy oraz inne włókna. Co się tyczy pochodzenia surowców, to wełna, jedwab, włosy zdobywamy na zwierzętach. Bawełnę i resztę włóknistych materjałów dostarczają nam przeważnie rośliny. W nowszych czasach wynaleziono sposób wyrobu sztucznego jedwabiu i sztucznych włosów.

O ile chodzi o pochodzenie surowców ze zwierząt, to otrzymuje się:

Wełnę z owiec, różnego gatunku kóz i młodych wielbłądów,

jedwab czysty dostarczają nam gąsienice morwowe,

włosy, wielbłądy, kozy, konie i inne zwierzęta.

Rośliny dostarczają nam następujące surowce:

bawełna jest to rodzaj roślin z rodziny ślazowatych, obejmuje gatunki zielne i drzewiaste,

len, pochodzi ze znanej, błękitnie kwitnącej rośliny,

konopie, z których włókien, znajdujących się w warstwie łukowej, otrzymuje się przędzę, przerabianą na grubsze płótno,

juta jest to rodzaj rośliny spokrewnionej z lipowatemi, uprawa ta sama, co przy lnie i konopiach, rośnie w Indjach, Chinach, Algierze i północnej Ameryce,

chińska trawa jest to włókno pewnej rośliny pokrzyw, rosnących w Chinach, Japonji, Indjach Wschodnich,

jedwab sztuczny, który wyrabia się z kolodjum saletrowy kwas z obrabianą bawełną),

sztuczne włosy, jeżeli chodzi o podrobienie włosów końskich, sporządza je się w podobny sposób jak jedwab sztuczny, przy pomocy silnego przędziwa z bawełny.

Przemysł tkacki w dawnej Polsce

Z powszechnie rozwiniętego przemysłu domowego dawnej Polski, wyróżnił się przemysł tekstylny, który od najdawniejszych czasów był źródłem naszego bogactwa narodowego. Mnóstwo miejscowości jak: Krosno, Tkaczów, Krościenko, Konopnica itd. od niego otrzymało swe nazwy.

Nieudolny pierwotnie przemysł tkacki rozwijał się w miarę ulepszeń poczynionych tak w warsztacie, jak i w przyrządzaniu przędzy. Po osiągnięciu wysokiej doskonałości technicznej, następuje usilna praca w kierunku produkcji, przy której dochodzi do znaczenia sam tkacz, o czem świadczy bardzo wielka ilość cechów tkackich rozsianych po miastach, miasteczkach a nawet i wsiach całej Polski.

Najstarszym cechem tkackim na ziemiach Polski był cech w Lutomirsku, założony w roku 1274 — był to cech sukienniczy. W Krakowie Cech Tkacki pojawia się dopiero w roku 1400.

Polski przemysł tekstylny do wieku IX nie stał na zbyt wysokim poziomie, gdyż wyrabiano tylko płótna proste, samodziałowe. Dopiero po roku 1170 spotykamy się z lepiej prowadzonemi warsztatami. W wieku XV na Podkarpaciu, które było ogniskiem przemysłu tkackiego, wyrabiano słynne płótna żaglowe. Płótna te spławiano Wisłą do Gdańska na wywóz zagraniczny, gdzie na wielkich europejskich rynkach, pod nazwą „Polako“ lub „Polakenleinwand“ były bardzo wysoko cenione i przez kupców rozchwytywane. Płótna cienkie musiały być w Polsce mniej dobre, niż zagranicą, gdyż sprowadzano je z Francji i Holandji.

Wzorową organizację cechów tkackich zaprowadzili w Polsce osadnicy niemieccy. Organizację tę przyjęto wraz z prawem magdeburskiem we wszystkich miasteczkach i miastach, gdzie tylko sięgały wpływy tych osadników. Nowo przyjęta organizacja cechów tekstylnych, nie różniła się niczem od organizacyj innych cechów.

Nadzór nad jakością towaru sprawowała specjalna komisja starszych, która też regulowała wszelkie nieporozumienia w łonie cechu powstałe. Komisja ta miała pod swoją opieką skrzynkę cechową, w której złożone były pieniądze i pieczęcie cechowe, przywileje królewskie nadane cechowi, oraz ważne dla całego cechu papiery, kontrakty handlowe, dowody kupna lub sprzedaży warsztatów itp.

Dzięki niezwykłemu wprost powodzeniu, jakie osiągnęły wyroby polskich tkaczy na rynkach miejscowych i zagranicznych, stopa życiowa tychże podniosła się znacznie. Na hucznie odprawianych weselach, jarmarkach i zabawach wszelkiego rodzaju, trunki gorące grały rolę pierwszą, tembardziej, że wszystkie prawie kary cechowe okupywano piwem, wódką lub woskiem.

Uczeń przyjęty do terminu, lub do cechu, przyjęty członek wykupywał się gorzałką, którą następnie starszyzna cechowa wypijała.

W związku z wystawnem życiem naszych tkaczów, w mieście Andrychowie, które było ośrodkiem tkackiego przemysłu, wydano rozporządzenie opiewające że: „w dni targowe żadna skarga w jurysdykcji nie będzie przyjęta, gdyż popiwszy się najwięcej idą i najnieznośniej uprzykrzają się.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, ośrodkiem przemysłu tkackiego w Polsce była mało urodzajna część kraju, zwana Podkarpaciem. Tam to w małych i niepozornych mieścinach zaczął się rozwijać, ten, na mrówczej pracy rąk ludzkich oparty przemysł płócienniczy.

Już w XVI i na początku XVII wieku, miasto Andrychów zasłynęło z wyrobów drelichów zwanych w handlu andrychowskiemi. Drelichy andrychowskie wywożone z Polski do Węgier, Czech, Rosji a nawet do Włoch. Z magistrackich ksiąg miasta Andrychowa dowiadujemy się, że w roku 1792, a więc po 118 latach rozwoju, pracy, miasto to liczyło 280 tkaczy, którzy wyroby swe sprzedawali do Rosji, Multan, Turcji, Prus i Holandji, w takich ilościach, że zaledwie jedna szósta ich produkcji zostawała w kraju, pokrywając zupełnie zapotrzebowanie miejscowych „kundmanów". O zamożności andrychowskich tkaczy świadczy fakt, że ta niewielka w kraju pozostająca część wyrobów przynosiła 371.000 złotych rocznego dochodu.

Prócz miasta Andrychowa, które było ogniskiem przemysłu tekstylnego, tkactwem trudnili się też mieszkańcy okolicznych wsi i miasteczek jak: Wieprza, Wadowic, Inwałdu, Sulkowiec, Targaniec, Zatoru, Żywca, Kęt i Oświęcimia. Po roku 1849 z niewiadomych przyczyn okazał się brak przędzy lnianej. Wobec czego zaczęto powszechnie używany len zastępować zagraniczną bawełną. Zmiana ta była bardzo korzystną tak dla tkaczy jak i dla kupców którzy tę bawełnę sprowadzali do Polski.

Początkowo wyroby z bawełny były zupełnie dobre i w wielu wypadkach zastępowały nawet z dość dużem powodzeniem wyroby lniane. Później jednak rzucili się do płóciennictwa żydzi, co w znacznej mierze obniżyło poziom wyrobów, gdyż zaczęto sprowadzać bawełnę coraz lichszą i tańszą. Tkaczy wynagradzano bardzo licho, wskutek czego zaczęli oni pracować coraz niedbalej i wyrabiać coraz lichsze płótna. Wkrótce doszło do tego, że pierwotnie bardzo cenione i poszukiwane na krajowych i zagranicznych rynkach wyroby andrychowskie, straciły zaufanie kupujących, a ich miejsce zajęły solidne wyroby bawełniane czeskie.

Wyroby tkackie, — włościańskie, — w guście szkockim, wyrabiano w Polsce w ziemi Równieńskiej, Grodzieńskiej i Wileńskiej. Wyrobem tych tkanin, trudnili się potomkowie przed laty w tych stronach osiadłych rodzin, wygnanych przez Anglików ze Szkocji. Odmienny gust tych wyrobów w kraty, dotąd w tamtych stronach tradycyjnie pozostał. Tkacze szkoccy żyli także w Wielkopolsce, w mieście Borku i Skokach.

Olbrzymi wzrost fabryk i wielki poziom techniczny tychże, stał się przyczyną upadku przemysłu tkackiego w Polsce. Po upadku wielkiego przemysłu tekstylnego, większość tkaczów polskich zniszczyła warsztaty i zajęła miejsca zwykłych robotników fabrycznych lub wyemigrowała jak wielu innych rzemieślników w świat za zarobkiem.

Moralne wychowanie terminatora podczas nauki w rzemiośle

Podczas nauki w rzemiośle, razem z wyszkoleniem fachowem, musi iść w parze wychowanie moralne terminatora. Jest to jedno z głównych zadań nauki, gdyż uczeń w przyszłości ma być nietylko dobrym fachowcem, ale i pod względem moralnym pełnowartościowym człowiekiem. Jakkolwiek nie trzeba wątpić, że nauka dotychczas i to zadanie należycie spełnia, to jednak przypomnienie zalet, jakie terminator powinien sobie przyswoić, może się tylko przyczynić do pogłębienia zrozumienia tego ważnego zadania, od którego w znacznej mierze zależny jest dobry rezultat nauki. Temat ujęto w formie przemówienia, skierowanego do ucznia.

Uczciwość.

Twoje sumienie powinno być zawsze czyste, — zachowuj się zatem tak, byś go nigdy nie splamił. Strzeż się pierwszego występku, gdyż pociąga on za sobą dalsze. Z chwilą gdy będziesz posiadał własne pieniądze, obchodź się z niemi oszczędnie. Zapisuj wszystkie twoje dochody i rozchody do zeszytu, abyś mógł każdej chwili sprawdzić skąd pieniądze dostałeś i na co je wydałeś. Rozpocznij natychmiast oszczędzać, a jakkolwiek będą to początkowo tylko grosze, to jednak zczasem zbierze się poważniejsza kwota. Bądź przytem sam z sobą szczery i do zeszytu wpisuj wszystko. Nie mieszaj własnych pieniędzy z pieniędzmi mistrza. Pieniądze, które nie są twoje, oddaj jaknajprędzej prawemu właścicielowi.

Nietylko samemu należy być uczciwym i wiernym wobec mistrza, nie powinieneś w swem otoczeniu ścierpieć osób nieuczciwych. Nie dawaj posłuchu namowom w kierunku nieuczciwości w zakładzie twojego mistrza. Jeżeli stwierdziłeś jakiekolwiek nieuczciwości i nie wiesz, kto je popełnił, uwiadom natychmiast mistrza lub jego zastępcę, a twoje sumienie będzie spokojne.

Niejednokrotnie przystąpią do ciebie pokusy, czasem w bardzo niewinnej napozór i drobnostkowej postaci. Skłonny byłbyś sądzić, że o tem się nikt nie dowie, gdyż tego nikt nie zobaczy. Nie zapominaj o tem, że Bóg jest wszędzie. Początek jest często bardzo nieznaczny, o dalsze zaś okazje nie trudno. Krok za krokiem staczałbyś się po złej drodze, a skutki tego — to więzienie lub dom karny. Pozbędziesz się czci i poszanowania. Wystrzegaj się tego, gdyż życie twoje byłoby napewno zmarnowane.

Szczerość.

Bądź zawsze szczerym, choćby to dla ciebie było czasem niekorzystne. Kłamstwem nigdy nie dojdziesz do zamierzonego celu. Człowiek, który wejdzie na śliską drogę kłamstwa, prędzej czy później upadnie, to zaś co chciał osięgnąć, nie uda się. Jeżeli ci się zdarzyło nieszczęście, żeś złamał, potłukł lub zepsuł co, — powiedz o tem natychmiast mistrzowi, gdyż prędzej czy później zatajona szkoda się wyda.

Sumienność.

Każdą powierzoną ci robotę wykonaj jaknajsumienniej. Nie wstydź się żadnej pracy i żadnej nie lekceważ. Nawet najdrobniejszą robotę wykonaj z całą starannością, bowiem fuszerka zawsze wywiera złe wrażenie.

Religijność.

Zachowaj jako świętość wyznanie, w którem się wychowałeś. Szanuj także wiarę i przekonania innych. Wiara to moralna podstawa każdego prawego człowieka. Modlitwę poranną i wieczorną odmawiaj tak, jak to czyniłeś w rodzinnym domu. O istnieniu Boga nie przypominaj sobie dopiero wówczas, gdy cię opadną smutki i kłopoty. W codziennej modlitwie znajdziesz spokój i otuchę, nabierzesz chęci do pracy i zaufania do Stwórcy. Módl się zawsze tak szczerze, jakby ci żadna praca nie mogła w życiu pomóc i pracuj tak pilnie, jak gdyby ci żadna modlitwa nie pomagała.

Wstrzemięźliwość.

Przy jedzeniu i piciu zachowaj wstrzemięźliwość ażebyś zawsze mógł panować nad sobą. Bardzo wielu ludzi tylko dlatego pracuje w poniedziałek niechętnie, że niezbyt wstrzemięźliwymi byli w niedzielę. Człowiek nie żyje na to, by jeść i pić, lecz je i pije tylko dlatego, żeby żyć.

Czystość.

Wstrzemięźliwość jest siostrą czystości. Nie czyń krzywdy żadnej niewieście, pamiętaj, że i twoja matka, którą kochasz i szanujesz, również jest niewiastą. Pomyśl o tem, że twoje złe postępowanie wobec kobiet może się zemścić na twej własnej siostrze. Unikaj nieczystych myśli i książek o treści nieczystej, gdyż bardzo dużo nieszczęść w życiu ma swój początek w nieczystości.

Zamiłowanie porządku.

Porządek i schludność są zaletami, które ozdabiają każdego człowieka. Twojem dążeniem powinno być zatem przyswoić je sobie tem więcej, że uważane są one za podstawę dobrobytu. W warsztacie, w mieszkaniu i w około Twej osoby dbaj o porządek. Surowce, narzędzia, odpadki itp. znajdować się powinny zawsze tam, gdzie dla nich przeznaczono miejsce. Jeżeli znajdziesz jakikolwiek przedmiot w niewłaściwem miejscu, uporządkuj to natychmiast. Własne narzędzia powinieneś znaleść choćby w ciemności bez żadnego szukania.

Uprzejmość.

Bardzo często stykasz się z klijentelą. Twoim obowiązkiem jest starać się zadowolić pracą i usługami klijenta twego majstra. Wobec klijenta należy zachować się uprzejmie i skromnie. Wchodząc do mieszkania klijenta zdejmij czapkę i ukłoń się. Pozdrowienie należy dostosować do osoby, z którą masz styczność i tytułować ją zależnie od jej stanu. Oczywiście, że należy kłaniać się mistrzowi, jego rodzinie i kolegom. Nie zaszkodzi też ukłonić się czeladnikom, bowiem w przyszłości, gdy będziesz już czeladnikiem, i tobie sprawi przyjemność, gdy uczeń się ukłoni.

Zachowanie się przy jedzeniu.

Wszystkie potrawy przy obiedzie są przeznaczone do zjedzenia. Jeżeli jedna z nich ci nie smakuje, nie powinieneś tego okazywać. Kto się zresztą szczerze napracuje, temu powinno smakować wszystko. Przy stole należy zachować się beznagannie. Nie wolno przy jedzeniu rozmawiać, a jedynie odpowiadaj wtedy, gdy cię o co zapytają. Nożem i widelcem posługuj się tak, jak to jest zwyczajem ludzi kulturalnych; nóż jest do krajania, zaś do ust wkłada się potrawę widelcem.

Schludność.

Obok schludności w swoim zawodzie, obowiązkiem twoim jest dbać o czystość ciała. Codziennie rano należy się gruntownie umyć i uczesać. Zwracaj szczególną uwagę na swe ręce, zwłaszcza w zawodach spożywczych. Mogą one być spracowane, lecz należy je chronić od skaleczeń i mieć zawsze czysto wymyte. Paznokcie muszą być zawsze w należytym porządku. Ubranie i obuwie powinny być czyste i całe. Częste wyszczotkowanie nie zaszkodzi im.

Pilność.

Pilność powinna być wynikiem wewnętrznych dążeń wykonywania dobrej pracy. Prawdziwa pilność wymaga, by nadaną pracę wykonać jaknajlepiej. Ten sposób pracy powinien ci wejść w ciało i krew. Wtedy najtrudniejsza praca stanie się łatwo wykonalna. Nie odkładaj nigdy roboty, którą możesz wykonać natychmiast, do dnia następnego, — nazajutrz bowiem może się zdarzyć jeszcze pilniejsza praca. Staraj się wykonać każdą powierzoną ci czynność gruntownie i dokładnie. Pracownik przyzwyczajony do akuratnej pracy, jest zdolny do wykonania najtrudniejszego zadania. Jeżeli to stanie się twojem dążeniem, — wtedy o przyszłość nie potrzebujesz się obawiać. Pracuj jednakże ze spokojem, bez zbytniego pośpiechu, gdyż pracownik spokojny i rozsądny szybciej wykona pracę, aniżeli ten, który pracuje pośpiesznie a bezmyślnie. Pilny skupia całą uwagę na tej pracy, którą wykonywa, nie mając wtedy czasu dla innych spraw. A jednak nie wolno pracować tępo i nie zwracać uwagi wcale na swoje otoczenie. Pilny pracownik powinien wykonywać swoją pracę z całą uwagą, a równocześnie obserwować otoczenie, nie zdradzając przytem ciekawości. Rozmowy, kpiny i żarty nie powinny mieć miejsca, gdyż przeszkadza to ciągłości pracy. Dopiero po skończeniu pracy jest czas na rozmowy prywatne i na odpoczynek.

Zachowanie się wobec mistrza.

Do mistrza należy się odnosić z bezwzględnem zaufaniem, a pozatem na każdym kroku okazywać uprzejmość, skromność i szacunek. Mistrz podczas nauki zastępuje ci ojca i dlatego powinieneś mieć do niego taką samą ufność. We wszystkich dolegliwościach zwracaj się do mistrza o radę, a napewno znajdziesz posłuch i wyrozumiałość. Jeżeli nie zawiedziesz położonego w tobie zaufania, jeżeli nigdy nie będziesz działał na szkodę mistrza, to wżyjesz się w otaczające cię warunki i będziesz się czuł jak w domu twoich rodziców i taksamo będziesz kochany i szanowany.

Wytrzymałość i cierpliwość.

Surowe traktowanie ucznia w nauce jeszcze nikomu nie zaszkodziło. Chociaż zdawać ci się będzie, że nie wytrzymasz w nauce do końca, to zaciśniej zęby i pracuj dalej. W późniejszych latach jako czeladnik lub mistrz, przekonasz się, że ta surowa nauka przyniosła ci korzyść. Długoletnie doświadczenie wykazało, że przerwa w nauce i zmiana mistrza rzadko wychodzi na dobre, dlatego nie wątp i pracuj. Od pierwszego dnia nauki powtarzaj sobie: „jakakolwiek będzie nauka — ja wytrwam do końca". Gdyby się miało zdarzyć, że mistrz będzie żądać zawiele, że dziać ci się będzie krzywda, to z pełnem zaufaniem udaj się do starszego cechu lub do jednego doświadczonego mistrza, albo też do rodziców. Bądź przekonany, że jakakolwiek będzie rada, wyjdzie na twoją korzyść.

Zachowanie się wobec czeladników.

Pierwszą twoją powinnością jest wstawać natychmiast z łóżka, gdy cie tylko obudzą. Niema gorszego przyzwyczajenia, aniżeli pozwolić się kilkakrotnie budzić. Wszelkie polecenia czeladników wykonuj bez szemrania i pamiętaj, że udzielone ci polecenia i wskazówki tobie głównie przynoszą korzyść, gdyż udzielił je bardzo doświadczony fachowiec. Nie powinieneś mieszać się do rozmów, toczących się pomiędzy czeladnikami. W zasadzie wobec czeladników należy zachować się skromnie i odpowiadać krótko lecz uprzejmie. Jeżeli spostrzeżesz, że czeladnik działa na szkodę mistrza, winieneś go o tem natychmiast powiadomić. Z kolegami swego fachu zachowaj jaknajlepsze stosunki. Jeżeli jesteś już dłuższy czas w nauce, to młodszym w razie potrzeby udziel rady i wskazówek, gdy zaś jesteś najmłodszym, do starszego kolegę poproś w potrzebie o radę i pomoc.

Jak należy obchodzić się z obcemi pieniędzmi.

Pieniądze wręczone ci przez klijentów dla mistrza, należy natychmiast oddać temu, do kogo należą. Pod żadnym warunkiem nie wolno przetrzymywać obcych pieniędzy dłużej, aniżeli tego wymaga konieczność. Jeżeli z polecenia twojego mistrza wypłacasz pieniądze obcej osobie, żądaj pokwitowania. W sprawach pieniężnych zachowywuj jaknajwiększą ostrożność.

J. C.

Walne Zebranie Cechu we Wrześni

Na zwołane na dzień 14. 1. 1929 Doroczne Walne Żebranie stawiło się 17 członków. O godz. 6.30 zagaja starszy Cechu Kol. Al. Matuszewski zebranie pochwaleniem Pana Boga, i podaje następujący porządek obrad:

1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3. Komunikaty Zarządu. 4. Sprawozdanie roczne Zarządu, 5. Wybór przewodniczącego W. Zebr. i uzupeł. Zarz. w miejsce 3 członków ustępujących, 6. Uchwalenie budżetu, 7. Wolne głosy.

Poczem przeczytano protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez sprzeciwu.

W komunikatach Zarządu podał starszy do wiadomości, o rozpoczętym kursie przygotowawczym do egzaminów czeladniczych dla uczni na którem wykładają: towaroznawstwo. Kol. Matuszewski księgowość i koresp., Kol. Olek Wacł.

Pieczęć Cechu będzie prawdopodobnie z herbem miasta. Czekamy na odpowiedź Magistratu o zezwolenie.

W myśl pisma Izby Rzemieślniczej, by w Domu Rzemieślniczym w Poznaniu ufundować pewną cześć okna witrażowego uchwalono kwotę około 250,— zł zebrać między członkami. Połowę tej sumy już wpłacono do Izby.

Uchwalono, aby Wydział Cechowy porozumiał się ze Szkołą Dokszt. celem ustalenia lekcji tylko 2 razy tygodniowo.

Ustawy Cechowe już w międzyczasie gotowe będą wręczone na następnem zebraniu.

Msza św. za zmarłych członków odbyła się, dnia 21. 1. 1929 roku.

Na poprzedniem zebraniu żądano zmiany cennika. Wyłoniona komisja ustaliła nowy cennik, który został na walnem zebraniu przyjęty. Cennik będzie wręczony każdemu członkowi.

Sprawozdanie zdaje kol. starszy, stwierdza, że przeciętna liczba czł. obecnych na zebraniach bywa stanowczo za mała. Prawie na każdem zebraniu wygłaszało się odczyty lub wykłady.

Ze sprawozdania sekretarza wynika, że obecna liczba członków Cechu 24. Przeciętna liczba obecnych na zebraniach 13. Cech odbył 1 roczne walne zebranie 2 nadzwyczajne walne i 3 kwartalne. Posiedzeń Zarządu odbyło się 5 i 1 posiedzenie komisji dla ustalenia cennika. Zebrania Zarządu odbywały się w komplecie. Odczyty wygłaszał przeważnie kol. starszy. W roku minionym uchwalono poraz wtóry 20,— zł na budowę Domu Rzemieślniczego i 20,— zł na Ochronkę we Wrześni. Uchwalono ufundować ½ okna witrażowego w Domu Rzemieślniczym w Poznaniu i rozpocząć kurs przygotowawczy do egzaminów czeladniczych.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, że ogólny dochód wynosił 707.66 zł, rozchód 460.80 zł, saldo na rok 1929 wynosi **246.86 zł** w tem 1 akcja Banku Polskiego nom. wartości 100,— zotych.

Wynik prac komisji egzaminacyjnej nie jest wiadomy, ponieważ przewodniczący tejże komisji kol. Stachowski od roku na zebrania nie uczęszcza.

Następnie wybierają zebrani przewodniczącego celem przeprowadzenia wyborów. W myśl ustawy ustępuje 3 członków Zarządu przez losowanie. Los padł na kol. Błaszczyka, Grześkowiaka i Kulczaka. Zebrani wybierają ich ponownie. Dzisiejsze walne zebranie uchwala powołać sąd polubowy między członkami. Sąd polubowy wybrano jak następuje: przewodn. starszy Matuszewski, zast. kol. Olek, ławnik kol. Kulczak Ludw.

Uchwala się oddać wydrukowanie kwitarjusza za uregulowane składki.

Kol. Bratkiewicz stawiał wniosek aby zebrania Cechu odbywały się co miesiąc, jednakowoż nie znalazł poparcia swego wniosku. Członków jest trudno zebrać na kwartalne zebranie tem trudniej byłoby na miesięczne.

Po wyczerpujących się obradach solwuje starszy zebranie o godzinie 9-tej hasłem: „Cześć Rzemiosłu".

Al. Matuszewski, starszy — **Ed. Kulczak**, sekretarz

Zjazd krawiecki w Katowicach

W Katowicach, na sali Tivoli odbył się wielki zjazd krawców województwa śląskiego pod przewodnictwem prezesa Jankowskiego. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele śląskiego urzędu wojewódzkiego, śląskiego instytutu rzemieślniczo-przemysłowego, śląskiej Izby Rzemieślniczej, miasta Katowic ,szkolnictwa zawodowego, oraz Cechów krawieckich poszczególnych miejscowości województwa.

Po wygłoszeniu kilku referatów uchwalono rezolucję, dotyczącą m. in.: żądania obniżenia dla wszystkich kategoryj rzemieślników stawki podatku przemysłowego na pół procent i i w dalszej przyszłości całkowitego zniesienia tego podatku. Następnie zniesienia podatku majątkowego dla rzemieślników, posiadających majątek mniejszy, niż 50 000 zł, zarządzenia, aby niesłusznie ściągnięte kwoty podatkowe, zostały zwrócone poszkodowanym, zmniejszenia kary i odsetek za zwłokę do pół procent miesięcznie itd. Zjazd miał przebieg spokojny i poważny.

Walne zebranie Cechu w Bydgoszczy.

W myśl nowego statutu zwołał Cech Krawiecki w Bydgoszczy na dzień 7 stycznia br. nadzwyczajne walne zebranie, celem wyboru zarządu.

Na zebraniu, któremu przewodniczył dyrektor magistrackiego Oddziału Przemysłowego p. Chyliński, znany i ceniony przez rzemiosło bydgoskie działacz, wybrano jako starszego cechmistrza p. Wł. Zielińskiego, długoletniego członka, który się przyczynił do rozwoju a przedewszystkiem spolszczenia Cechu bydgoskiego.

Jako podstarszego wybrano niemniej zasłużonego, ogólnie szanowanego działacza społecznego p. Jana Janickiego. Dalszy skład zarządu przedstawia się następująco: R. Łasa, sekretarz; Fr. Tomalak ,skarbnik; Jan Lewandowski (stary zasłużony członek, ponad 35 lat do Cechu należący), Ludwik Jakubowski i P. Dorsz, ławnicy.

Poza tem wybrano Wydział dla spraw czeladniczych: kol.: M. Holka i L. Jettka oraz wydział dla spraw uczniowskich kol.: A. Mikołajski i A. Bukowski. Rewizorzy kasy kol.: J. Ziółkowski, J. Frąszczak i St. Lewandowski. Chorąży J. Orzechowski, podchor. J. Talarowski, M. Holka. Sąd polubowny kol. cechmistrz, przewodniczący, Fr. Nowak, ławnik, J. Drzycimski i J. Frąszczak zastępcy. Cech bydgoski liczy obecnie 69 członków, zaś kasa pogrzebowa Cechu 117 członków. Pomiędzy członkami Cechu znajduje się 16 kolegów, którzy należą do Cechu ponad 25 lat i którym Izba Rzemieślnicza przez swego prezesa p. Zawitaja na specjalnie zwołanem zebraniu uroczystościowem w dniu 17 grudnia 1928 r. wręczyła dyplomy w dowód uznania za wytrwałość i pracę. Po omówieniu sprawy otwierania nowych interesów oraz spraw uczni wyczerpano porządek obrad. Hasłem „Cześć Krawiectwu“ solwował kol. starszy cechmistrz Wł. Zieliński przy udziale 34 członków i 1 gościa o godz. 23,20 zebranie.

Jan Janicki, prezes. **L. Jakubowski,** sekretarz.

Zebranie kwartalne Cechu krawieckiego w Bydgoszczy zagaił starszy cechmistrz kol. Zieliński hasłem „Cześć Krawiectwu“ o godzinie 20, dn. 21. I. w lokalu pana Błocha przy ul. Jana Kazimierza nr. 5, podając do wiadomości porządek obrad, który bez zmiany przyjęto.

Po wpisaniu uczni i przemówieniu cechmistrza do nich, przyjęto kol. Śliżewskiego na członka. Następnie zdał kol. Tomalak sprawozdanie z kasy tak cechowej, jak pogrzebowej, co z zadowoleniem przyjęto do wiadomości i udzielono pokwitowania. W punkcie następnym udzielono głosu p. Janickiemu, prezesowi VI okręgu Związku Cechów Krawieckich, który w obszernych i treściwych słowach dał sprawozdanie z zjazdu w dniu 25. XI. 1928 r., odbytego w Poznaniu.

Sprawozdanie z dorocznego walnego zebrania Cechu Krawców w Toruniu odbytego w dniu 14 stycznia 1929 r.

Zebranie powyższe zagaił starszy Cechu kol. Hętlinowski hasłem: „Cześć Krawiectwu“, podając równocześnie porządek obrad do wiadomości.

Następnie odczytuje sekretarz kol. Łęgowski protokóły z ostatniego kwartalnego oraz ostatniego rocznego walnego zebrania, które bez zmian przyjęto.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, nastąpiło sprawozdanie zarządu, z którego wynika, iż w roku sprawozdawczym odbyło się zebrań kwartalnych 4, nadzwyczajnych 3, zarządowych 6 oraz 1 posiedzenie sądu polubowego. Do Cechu przystąpiła 1 członkini. Ubyło: 1 członek przez śmierć, 3 przez skreślenie z powodu niewywiązania się z zobowiązań. Wobec tego Cech liczy obecnie 52 członków. Egzamin czeladniczy złożyło 22 uczni wzgl. uczenic. Dochód wynosił zł 838,70, rozchód 558,50 wobec czego nadwyżka wynosi zł 280,20. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie ustępuje jedna trzecia członków zarządu i to kol.: Seidler, Florczak i Łęgowski. Po 5-minutowej przerwie przystąpiono do uzupełnienia zarządu, do którego jednogłośnie wybrani zostali kol.: Walczak, Anusiak i Łęgowski. Do komisji rewizyjnej wybrano kol.: Dybowskiego, Felańskiego i Krzywdzińskiego, do wydziału czeladniczego i uczniowskiego kol. Dłużniewskiego.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa przystąpienia Cechu do „Związku Zrzeszeń Gospodarczych“, który to związek założony z inicjatywy Tow. Kupców Chrześcijańskich ma za zadanie złączenie całego handlu, przemysłu i rzemiosła celem skuteczniejszej obrony interesów gospodarczych. W związku z tem okazała się konieczność podwyższenia składek członkowskich, które też podwyższono z 8 na 14 zł rocznie.

Budżet na rok 1929 uchwalono w dochodach 1050, w rozchodach 995 zł.

Następnie poruszono sprawę uprawiania przez różnych domokrążnych handlu w urzędach i instytucjach państwowych podczas godzin służbowych, sprzedając urzędnikom towary ze szkodą dla tutejszego rzemiosła krawieckiego, które częściowo także własne materjały prowadzi.

W sprawie tej powzięto odpowiednią rezolucję i upoważniono zarząd do poczynienia kroków, które w tej sprawie uzna za stosowne.

Wkońcu na wniosek kol. Zielińskiego uchwalono wyasygnować pewną kwotę na zakupienie Mszy św. za dusze zmarłych członków Cechu.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął kol. starszy Cechu zebranie hasłem „Cześć Krawiectwu!“

Łęgowski, sekretarz.

Walne Zgromadzenie Cechu Krawieckiego w Białej.

Dnia 4. 2. 1929 r. odbyło się w lokalu p. Schuberta walne zgromadzenie Cechu krawieckiego w Białej. Zgromadzenie zagaił p. cechmistrz Baczak Zygmunt i po powitaniu członków przystąpiono do odczytania protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, następnie odczytano czynności zarządu oraz wydziału. Sprawozdanie kasowe za rok 1928. Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego przełożonego Cehu i obrano głosowaniem kartkowem większością kartek ponownie p. Zygmunta Baczaka. Z kolei zajął głos nowo obrany przewodniczący, dziękując członkom za darzenie zaufaniem. Wreszcie poruszono kwestję podatku, którym członkowie są bardzo obarczeni. Uchwalono rezolucję i upoważniono p. przewodniczącego Cechu do interwencji u władzy podatkowej, aby ta miała większy wzgląd na położenie członków tem więcej, że chodzi tutaj o miejscowość kresową. Silne przygnębienie wywarło na zebranych odrzucenie oferty Cechu na przetarg w Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, o dostarczenie umundurowania. — Cech wykonał pierwszorzędny wzór i wykalkulował bardzo przystępną cenę, pomimo to jednak Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie z oferty nie skorzystała i oddała dostawę większej firmie konfekcyjnej. Poruszono także kwestję 8-godzinnego dnia pracy. Zawód krawiecki jest sezonowy, a zatem w sezonie mistrzowie nie mogą podołać wykonaniu zamówień przy 8-godzinnej pracy. Upoważniono p. cechmistrza do poczynienia starań u odpowiedniej władzy aby w czasie sezonu przedłużono dzień pracy.

W końcu uchwalono jednogłośnie, by członkowie Cechu popierali „Przegląd Krawiecki“. **Bgw.**

Porada prawna i fachowa

A. M. w D. Jeżeli ktoś dla uzyskania korzyści materjalnych podał świadomie fałszywe dane i tylko na skutek tego te korzyści uzyskał, to popełnił oszustwo i przeciw takiemu wystarczy wnieść doniesienie karne do prokuratorji.

Przeciwko majstrowi, który nie wypełnił umowy o naukę ucznia i nie dopuścił go do wykonywania prac, których znajomość wymaganą jest przy egzaminie czeladniczym, można wnieść zażalenie do Izby Rzemieślniczej z prośbą o odebranie prawa trzymania w przyszłości uczniów.

Odszkodowanie można dochodzić na drodze sądowej, lecz nie radzimy rozpoczynać tej sprawy bez porady u adwokata, gdyż nie znając dokładnie umowy pomiędzy rodzicami ucznia a majstrem, nie możemy zgóry powiedzieć, czy proces taki byłby ewentualnie do wygrania.

Winę ponoszą poniekąd rodzice ucznia, gdyż nie zastanowili się, że oddali syna w naukę do kiepskiego mistrza, gdyż mistrz nie jest obowiązany wykonywać prace specjalnie dla ucznia, jeżeli prace te nie są dokonywane w jego warsztacie.

J. L. w J. W myśl artykułu 8 punkt 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550) pracownie i zajęcia rzemieślnicze nie podlegają podatkowi obrotowemu, o ile są prowadzone przez właściciela przy współudziale tylko jednego pracownika — bądź to jednego członka rodziny, bądźto jednej najemnej osoby.

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, orzekający, że rzemieślnik, pracujący przy pomocy jednej siły pomocniczej, jest wolny od przymusu wykupienia świadectwa przemysłowego, nie jest, niestety, wyrokiem ostatecznym, gdyż wniesione zostało odwołanie. Tak długo więc, póki nie zapadnie wyrok Sądu Najwyższego, rzemieślnicy pracujący przy pomocy jednej siły pomocniczej będą zmuszeni wykupywać świadectwo VIII kategorji.

Jeżeli ogólny przychód Pana w roku podatkowym wynosił 1642 zł, a miał Pan kosztów handlowych 591 zł 75 gr, to w tym wypadku dochód Pana wynosił 1050 zł 30 gr i od tego dochodu nie potrzebuje Pan opłacać podatku dochodowego. Odwołanie więc Pana jest słuszne.

Podatek dochodowy opłaca każdy, którego dochód przekracza kwotę zł 1500 rocznie, niezależnie, jakie poza tem opłaca podatki.

F. C. w Ż. Kandydat na mistrza winien nadesłać do Izby Rzemieślniczej tego okręgu, w którym zamieszkuje, wniosek o przypuszczenie go do egzaminu mistrzowskiego. Do wniosku winien być dołączony krótki życiorys oraz poświadczenie przynajmniej 3-letniej pracy czeladniczej lub 3-letniej samodzielności w zawodzie.

Izba Rzemieślnicza na podstawie takiego wniosku wyznaczy termin egzaminu mistrzowskiego.

Po złożeniu egzaminu może Pan bez przeszkód zapisać się do Cechu.

G. B. w S. Ustawa przemysłowa nie zakazuje wyraźnie prowadzenia rzemiosła przy składach. Wymaga jednak, by prowadzący, zastępca, względnie dzierżawca posiadali ustawowe warunki samoistnego prowadzenia takiego rzemiosła.

Naodwrót, ustawa dopuszcza do prowadzenia przemysłu osoby prawne (spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie), dalej przemysł mogą prowadzić wdowy po zmarłych przemysłowcach i małoletni spadkobiercy, pod warunkiem, że będzie ustanowiony zastępca, posiadający ustawowe warunki do samoistnego prowadzenia tego działu przemysłu względnie rzemiosła.

Miarodajne są w tej mierze wyłącznie orzeczenia władz administracyjnych, które nawet w pewnych wypadkach mogą zwolnić na wniosek Izby handlowo--przemysłowej ubiegającego się o koncesję od obowiązku wykazania umiejętności zawodowej.

Z powyższego wynika, że sprawa zabronienia prowadzenia pracowni krawieckiej przy składzie gotowych ubrań zależy jedynie od władz administracyjnych, które według własnego uznania mogą albo zakazać prowadzenia, albo zażądać ustanowienia kierownika, albo nawet zwolnić właściciela od obowiązku wykazania umiejętności zawodowej.

W danym wypadku jest jeszcze o tyle trudniej, że owa firma prowadziła podobny proceder jeszcze przed wejściem w życie nowego prawa przemysłowego i z tego tytułu jest niejako uprzywilejowaną.

Interwenjować można w tej sprawie jeszcze za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej.

A. Wenzeiis, fabryka sukna

Bielsko, ul. 3 Maja 19

Firma założona w 1907 r. pracuje zadowalając się jedynie skromnym zyskiem oraz jest **stałym dostawcą** kilkuset klasztorów i zakonów w całej Polsce. Należy przytem do tych nielicznych firm, które łączą jaknajlepsze stosunki ze swą klientelą, oraz od samego powstania firmy nie miała poważniejszego zatargu z tą ostatnią. Osoby zainteresowane będące w Bielsku **uprasza** się o zwiedzenie składnicy, oddalonej o jedną minutę od dworca. Firma należy do tych. którzy z powodu swych solidnych wyrobów z roku na rok produkcję swą podwyższają. Firma jest pozatem pierwszą, która na życzenie krawców poczęła wyrabiać doskonałą włósiankę, zastępującą w zupełności zagraniczne włósie Hensel'a, co też ostatecznie w zupełności się jej udało.

Żurnale Krawieckie

ŻURNALE MĘSKIE:

English Fashion (Album, Tablica ścienna, kieszonkowy), wychodzi dwa razy do roku. Cena w prenumeracie zł 52 na cały rok.
The Gentleman (Album, Tablica ścienna, kieszonkowy), wychodzi dwa razy do roku. Cena w prenumeracie zł 33 na cały rok.
The Style, wychodzi dwa razy do roku. Przedpłata za cały rok zł 20,—. Cena pojedyńczego numeru zł 12,—.

ŻURNALE DAMSKIE:

Le Grand Tailleur, wychodzi ośm razy do roku. Przedpłata za cały rok zł 73,60. Cena pojedyńczego numeru zł 10,—.
Le Tailleur Classique, wychodzi cztery razy do roku. Cena pojedynczego numeru zł 5,50.
Costumes Manteaux Modèles Tailleurs, wychodzi dwa razy do roku. Cena pojedyńczego numeru zł 5,50.
Le Tailleur de Luxe, wychodzi cztery razy do roku. Przedpłata za cały rok zł 47,20. Cena pojedyńczego numeru zł 12,50.
Na koszta przesyłki pocztowej dolicza się zł 1,— od każdego przesłanego numeru.

Zamawiać można za pośrednictwem Administracji

„PRZEGLĄDU KRAWIECKIEGO"

za uprzedniem przesłaniem gotówki na konto P. K. O. Nr. 201 195 z zaznaczeniem na odcinku, na co dana gotówka jest przeznaczoną.

Napisowe słowo (tłuste) 25 groszy; każde dalsze słowo 10 gr; 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłosz. nie może przekraczać 50 słów.

Ogłoszenia drobne

Znak oferty na przykład: fr.5346 — 1 słowo. Większe ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 50 groszy.

KURSY

Specjalność dla krawców! Udzielam kursy kroju w ciągu dwóch tygodni, najnowszym stylem Prof. Leopolda Franklina z Paryża, warunki bardzo dogodne. Zygmunt Elicher, Poznań, Bukowska 5 II. p.

KUPNA

Maszynę do szycia używaną, lecz w dobrym stanie, poszukuję do kupna za gotówkę. Oferty do Admin. „Przeglądu Krawieckiego" pod 527

SZUKA POSADY

Czeladnik na duże sztuki poszukuje pracy. Świadectwa pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia do Admin „Przeglądu Krawieckiego" pod 553

RÓŻNE

Mistrz Polak-katolik, doświadczony, dobry krojczy, prowadzący od szeregu lat samodzielny warsztat, uprasza o wskazanie miejscowości, gdzieby mógł się osiedlić i otworzyć warsztat. Najchętniej na Pomorzu. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Przeglądu Krawieckiego" pod 506

Cennik ogłoszeń i przedpłaty

Ogłoszenia	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32	strony
I str. okładki	—	165.—	90.—	—	—	—	"
II i IV str. okładki i w tekście	225.—	125.—	67.50	33 75	18.—	—	"
III str. okładki i za tekstem	200.—	110.—	60.—	30.—	15.75	—	"

*) Rabaty: 3×5%, 6×10%, 12×15%, zagraniczne 100% drożej.

Opisowe i w wydaniach specjalnych 50 gr za jednołamowy wiersz milim.

Drobne za słowo 10 gr, napisowe (tłuste) 25 gr, 5 liczb lub znak oferty oraz głoski a, i, o, u, w, z oblicza się za jedno słowo. Ogłoszenie drobne nie może przekraczać 50 wyrazów.

Przedpłata kwartalna „Przeglądu Krawieckiego" wynosi włącznie kosztów przesyłki zł 3.- Cena pojedyńczego egzempl. 1.- zł

Przy ogłoszeniach miarodajne są ceny obowiązujące w dniu ich umieszczenia. W razie skargi sądowej, nadzoru lub konkursu upadają przyznane rabaty — Miejscem zobowiązań dla obydwóch stron jest Poznań.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Drabeltowicz. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej, Poznań, ul. Strzałowa 2 a.